



## ZANIM ZACZNIESZ WIRTUALNIE SZUKAĆ MIŁOŚCI:

1. Nie podawaj swoich danych ani numeru telefonu (najlepiej miej drugi, „randkowy” telefon).
2. Nawet jeśli piszesz z kimś od miesiący i myślisz, że dobrze znasz tę osobę, nie wysyłaj żadnych środków pieniężnych (często za rzewnymi historiami kryją się oszuści i naciągacze).
3. Jeśli dojdzie do spotkania z osobą poznaną w internecie, to wybierz miejsce publiczne, kawiarnię lub uczęszczany park. Nie umawiaj się w domu.
4. Na spotkanie jedź własnym „samochodem lub środkiem transportu publicznego. Nie zgadzaj się, by nowo poznany mężczyzna po ciebie przyjechał.
5. Poinformuj kogoś z bliskich, gdzie i z kim się umawiasz. Miej włączony telefon.
6. Jeśli coś ci przeszkadza podczas korespondencji, czujesz agresję lub ponaglenia do szybkiego spotkania, to jak najszybciej zakończ taką znajomość. Zaufaj intuicji.

## INTERNETOWE RANDKI

**kuszą zarówno mieszkańców wsi, małych miasteczek, jak i dużych miast. Aplikacje randkowe ściągają i bogaci, i biedni. Na tym chyba polega wirtualna sprawiedliwość. Każdy ma równe szanse znaleźć swoje szczęście w internecie.**

## 60-letnia pani pozna pana? Pozna!

**H**elena niedawno obchodziła 65. urodziny. Wdową została osiem lat temu. Konto założyła na portalu razem50plus.pl Jest to serwis skierowany do osób chcących znaleźć pokrewną duszę na jesień życia. – Mam dorosłe dzieci, dwoje wnuków – wylicza Helena. – Syn mieszka na drugim końcu miasta, córka pracuje za granicą. Czasem wpadły wnuki, raz na jakiś czas spotkałam się z koleżankami, ale większość czasu byłam sama. Nic mi się nie chciało. Gotowanie obiadu tylko dla siebie wydawało się bezsensowne. Coś tam czytałam, rozwiązywałam krzyżówki, oglądałam telewizję. Ot, takie życie emerytki. Syn chciał mi kupić psa, ale się nie zgodziłam. To kupił komputer i zainstalował internet.

Po krótkiej nauce wirtualny świat pochłonął Helenę. Przede wszystkim miała prawie codzienny kontakt z córką. – Mogłam ją zobaczyć, porozmawiać, to było wspaniałe – zachwyca się. – Poza tym układałam pasjansa, grałam w szachy z komputerem (kiedyś często grałam z mężem), przeglądałam wiado-

mości. Z pomocą starszego wnuka założyłam konto na portalu matrymonialnym.

Już tego samego dnia odezwało się do niej dwóch panów. Helena jednak spokojnie przejrzała interesujące ją oferty. Sama też napisała do kilku mężczyzn, którzy sprawiali dobre wrażenie. – Niektórzy okazali się nudni i męczący – wspomina Helena. – Ale jeden przypadł mi do gustu.

Na pierwsze spotkanie poszła z wnukiem. Bała się, nie wiedziała, kogo spotka. – Wnuk usiadł w kawiarni kilka stolików dalej, a ja czułam się jak w filmie – mówi Helena. – Ten mężczyzna nie przypadł mi do gustu, ale sama sytuacja umocniła więź między

mną a wnukiem. Później spotkałam się jeszcze z trzema panami. Ostatni, Kazimierz, wdowiec, ujął mnie klasą i czułością. Zaprzyjaźniliśmy się. Chodzimy na koncerty, do teatru. Planujemy wczasy nad morzem. Już nie czuję się samotna. Chce mi się rano wstać, zrobić makijaż, pójść do fryzjera. Mam dla kogo ugotować obiad.

### SZCZEROŚĆ CZY FESTIWAL UDAWANIA?

**Socjologowie z USA ustalili, że aż 81 proc. użytkowników portali randkowych zamieszcza przynajmniej jedną nieprawdziwą informację o sobie. Najczęściej kłamstwemka dotyczą: wagi, wieku, wzrostu. Kobiety fotografują się tak, aby wyglądać szczuplej, mężczyźni fantazjują na temat wysokości dochodów i zajmowanego stanowiska.**